

**GAZETA**Czasopismo wychodzi co drugą niedzielę  
Adres Redakcji i Administracji Jarosław, Skrytka poczt. 44  
Konto czekowe P. K. O. we Lwowie № 500.619Cena numeru  
**20 groszy****JAROSŁAWNIKA**

Prenumerata:

Roczna z przesyłką pocztową  
wynosi . . . . . **5.— zł.**Półroczna z przesyłką poczt.  
wynosi . . . . . **2.50 „**

Organ Rady Grodzkiej B. B. W. R. w Jarosławiu

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca,  
a listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Ogłoszenia:

Podstawa obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie.  
Za miejsce wiersza milimetrowego  
Na pierwszej stronie . . . . . 1 zł.  
W tekście . . . . . 80 gr.  
Nadesłane . . . . . 40 gr.  
Ogłoszenia zwykłe . . . . . 16 gr.  
Tabele lub zestawienia cyfrowe o 20 proc. więcej.

## Znaczenie Rocznicy 6-go sierpnia 1914 roku.

Doba porozbiorowa Polski posiadała liczny zastęp genialnych ludzi o niezłomnych zaletach umysłu i serca. Brakowało nam tylko genjusza woli, któryby czarowne słowa i cudowne wizje naszych wieszczów zamienił w czyn. Po śmierci 3 naszych największych poetów, duch polski zupełnie zanikł. Po upadku powstania styczniowego załamał się duch Narodu, zgubił przewodnią myśl polityczną, zaniechał walki o wolność. Naród bohater stał się narodem niewolników. Jednak pamięć bohaterskich walk wytworzyła specjalną atmosferę, pełną mglistych opowiadań o męstwie i poświęceniu powstańców o niewoli i poniżeniu Narodu.

Brakło jednego człowieka, któryby wbrew wszelkim rachubom dyplomatów i polityków świata i małoduszny poczynaniem swoich rodaków mógł głośno do wszystkich Polaków zawołać!

„W naszych rękach los i przyszłość Polski!

Nikt nam Polski zadarmo nieda, trzeba ją wziąć bagnetem w zaciętym boju i trudzie!

Do upadłego trzeba ufać w swoje własne siły!

Brakło Jednego Wielkiego Człowieka, Wielkiego siłą woli, mocą czynu, czystością ducha, niezłomnym charakterem, bohaterską odwagą, ofiarą męstwem, potężną miłością Ojczyzny surową sprawiedliwością wobec krzywdy, zbrodni i zdrady.

I szczęśliwe to pokolenie, któremu danem jest zobaczyć w życiu Wielkiego Człowieka — to postać Józefa Piłsudskiego, który czuł, że może powtórzyć za Wyspiańskim.

„Wemnie jest Duch Narodu, jest ta górna

„Władza, jest duch, co się odmładza, co

„Szuka swych dróg, szuka bytu i prawdy.

On to odważył się na długie lata przed wojną przygotowywać Naród i młodzież do walki z wrogami, tworząc organizacje Niepodległościowe.

Józef Piłsudski rozumiejąc, że młodzież jest fundamentem Ojczyzny do niej się zwrócił z gorącym sercem i pełnym zaufaniem. Odwiedza miasta polskie i osady fabryczne, objeżdża uniwersyteckie miasta Europy od Londynu do Kazania, gdzie były skupienia młodzieży polskiej, wyszukując wszędzie ludzi gotowych do czynów i poświęceń.

Wykorzystując swobody polityczne w zaborze austriackim tworzy potajemnie Polską siłę zbrojną, a 1912 roku zyskuje legalizację tych organizacji pod nazwą Związku Strzeleckiego. Wychowawca Narodu staje się Wodzem i jako Wódz organizuje i szkoli Oddziały zbrojne, uczy wiedzy wojskowej, rozwija ducha żołnierskiej karności i obowiązkowości.

Przy takiej pracy zastaje Go wybuch wielkiej wojny. Mobilizacja państw centralnych wyrwa z szeregów Związku Strzeleckiego setki oficerów i wiele tysięcy żołnierza do armji zaborczych. Z atomów niemal tworzy pierwsze Oddziały na bój z caratem. Na pierwszy zew Wodza staje karnie młodzież akademicka, rzemieślnicza, wiejska, która wszystko Polsce oddaje, dla siebie nie nie żądając. W nocy z 5 na 6 sierpnia 1914 roku w Oleandrach krakowskich stanęła pierwsza garstka 160 ludzi, którzy pierwsi zdobyli się na decyzję czynu i na ryzyko śmierci. Była to Pierwsza Kompanja Kadrowa. Pierwsi żołnierze Niepodległości; ruszyli nie z orkiestrami i pod sztandarami, ale wyszli do walki ze znakiem Orła Białego. Licho odziani, jeszcze gorzej uzbrojeni, lecz nie liczba tedy i nie środki techniczne stanowiły siłę. Wśród nich panował duch, mieli zdrowe nogi, celne oko. Komendant opie-

rając się na tej stale rosnącej garści szaleńców, krok za krokiem szedł naprzód, wiódł ich szlakiem ciągłego bohaterstwa, budząc u obcych szacunek dla „Straceńców“ i cześć dla całego Narodu. Toteż w Małopolsce widać w krótkie odruch większego zainteresowania się. Powstaje w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy i za zgodą Wodza nadaje Oddziałom strzeleckim chlubne miano Legjonów. Zabezpiecza im środki materialne i uzbrojenie w polu. Ochoczo garnie się do Legjonów młodzież, której zawsze imponuje szybkość decyzji i śmiałość przedsięwzięcia. W szeregach Legjonów, staje wielotysięczna rzesza i jakkolwiek ponosi ciężkie ofiary w życiu żołnierzy, wiecznie się odmładza. Legjony wystąpiły od razu jako Oddziały wojskowe o wysokiej wartości bojowej, górując mocą wewnętrzną, zdolnością odtwarzania się i rozwoju, a przede wszystkim sprawnością wojenną. Legjony stwierdziły nie słowem, ale krwawą pracą, że Polska w tym śmiertelnym pojedynku o byt państw jest obecna, że podtrzymuje swoje nigdy nieprzedawnione prawa do niezależnego istnienia i egzekuje je siłą zbrojnego ramienia. Legjony ujawniły nie tylko stokrotnie plany mrówczej pracy Marszałka Piłsudskiego jako wychowawcy młodego pokolenia, ale wykazały Go jako wielkiego Wodza Narodu. Aby należycie ocenić znaczenie i wielkość czynu sierpniowego, trzeba sobie uświadomić jeszcze raz nastroje, które wówczas panowały w społeczeństwie, polskiem. Przy ogólnej apatii i zwątpieniu Narodu występuje jawnie na widownię Marszałek Piłsudski, który podjął samodzielny czyn zbrojny na czele najmężniejszych w Narodzie, aby tym czynem budzić Zmartwychwstanie.

Wystąpienie Legjonów zaakcentowało wobec zaborców i całego świata sprawę polską i to nie memorjami, ale czynem zbrojnym. Podjęcie tego czynu 6 sierpnia 1914 roku warło głęboki przełom moralny u lepszej części społeczeństwa. Budził się duch walki, myśl zbiorowa przy-



zwyczajala się do czynnej i samodzielnej polityki narodowej. Rosło pragnienie posiadania własnego państwa i gotowość do ponoszenia ofiar na Jego rzecz.

I jeszcze jedna wielka tajemnica tkwi w czynie sierpniowym. Oto w szeregach Legjonów kształtował się typ żołnierza — obywatela, jakiego Polska dotąd nie miała. Cechował go przedziwny spokój i równowaga bez względu na przeciwności, bezgraniczne umiłowanie Wodza. Toteż Legjony zaszczytnie spełniły zadanie Kadr Armji Polskiej, która już 1920 roku wytacza granice państwa szabłą i bagnetem.

Marszałek Polski Józef Piłsudski potęgą Swego Imienia i rycerską postawą nakazał poszanowanie, cześć i podziw dla Państwa Polskiego, z którym muszą się liczyć państwa i narody całego świata. Cały pochłonięty myślą uzdrowienia duszy Narodu, utrwalenia wielkości i Majestatu Polski nazewnątrz i wewnątrz, go-dzien by Mu w tem olbrzymiem na wieki przysłem doniosłem dziele cały dopomógł Naród!

Józef Król.

**CZEMU KUPUJE  
W „IMPERIAL”**

**B** o wybór tow. największy  
o ceny przystępne  
o usługa sumienna  
o dogodne ulgi w spłatach  
o gatunek tow. najlepszy

J. Harlender.

#### 4) Jarosław w ruchu „Zarzewiackim”.

W chwili pierwszych poczynañ naszego ruchu ideowego, młodzież zdana była na samą siebie, gdyż społeczeństwo starsze oddawało się spokojnie i niezasłużenie niepróbnemu próżnowaniu. Korespondencja z Jarosławia w numerze 3 Zarzewia z marca 1910 r. pióra Władysława Gawła tak charakteryzuje ówczesną inteligencję naszego miasta: „wszystko śpi i spoczywa po trudach wcale nie przeżytych. Nawet zbliżający się uroczysty obchód zwycięstwa pod Grunwaldem zda się nie robić najmniejszego wrażenia”. Nic też dziwnego, że w takich nastrojach i warunkach żyjąc, nie zwróciło ono najmniejszej uwagi na życie i myśli swej młodzieży a walka jaka rozegrała się w jej szeregach i ugrupowaniach w czerwcu 1909 roku, była dla niego niezrozumiałą.

Tymczasem zorganizowana młodzież nie oglądając się za nieoczekiwaną pomocą z zewnątrz, przemyślawszy w czasie letnich wakacyj rzucone w jej szeregi w czasie rozłamu hasła i nowe myśli, przystępuje od pierwszych już dni nowego roku szkolnego 1909/10 do systematycznej, planowej pracy i prostowania ewentualnych odchyłań od przyjętego i uznanego w czerwcu kierunku. Praca rozpada się na trzy działy konspiracyjno-ideowy w dotychczasowych kołach prowadzą go w roku 1909/10 Władysław Gawel, w roku 1910/11 i 1911/12 Edward Argasiński,

## Ś. p. Jan Rola Podczaski wspomnienia pozgonne.

Dnia 9 lipca br. zasnął na wieki Jan Rola Podczaski we swoim majątku Wrzosa koło Piotrkowa. Jan Podczaski, były pełnomocnik Ordynacji Książąt Czartoryskich w Sieniawie jest to jeden z większych ludzi, jak się ktoś o nim na wieść o jego śmierci wyził. Urodził się w Łękach Szlacheckich ziemi piotrkowskiej w r. 1860. Po ukończeniu szkół oddał się pracy na roli czy jako dzierżawca, czy też — jako administrator na cudzej ziemi, gdy swoje rodzinne w kole losów przypadły jego przodkom. Prowadził też robotę patriotyczną „podziemną”. Od roku 1903 był Generalnym Pełnomocnikiem Ordynacji Sieniawskiej.

Generalny Pełnomocnik Ordynacji Sieniawskiej to wysoki szczebel w drabinie społecznej. Stanowiska tego użył ś. p. Jan Podczaski dla podnoszenia splendoru rodziny Czartoryskich, dla dobra społeczeństwa.

W latach od 1903 — 1914 pracował poza obowiązkami swego zawodu głównie imieniem TSL. sieniawskiego. Każdej niedzieli wyjeżdżał z żoną z odczytem, a imieniem jego każdej niedzieli jeździli także w okolice Sieniawy uproszeni referenci.

Główne jego dzieło przedwojenne to budowa kościoła i przeprowadzenie organizacji nowej parafii w Kolonii Polskiej dla gmin Cieplice, Słododa i Dąbrowica. Poświęcenie kościoła odbyło się 8 maja 1914.

W r. 1914, uwięziony pod Krakowem wraz z żoną, siedział w więzieniu garnizonowym w Krakowie. Uwolniony na skutek usilnych i energicznych starań przyjaciół przebył krytyczny czas w Koprzywnicy na Morawach, gdy się stosunki ułożyły osiadł w Ojcowie, a gdy odbudował Sieniawę to zamieszkał z powrotem w Sieniawie.

Po wojnie wyjednał pomoc u Księstwa Czartoryskich dla odbudowy kościoła w Sieniawie, dopomógł dyskretnie przez TSL. i przez duchowieństwo w Sieniawie do organizacji parafii w Piskorowicach. Po wojnie był prezesem Towarzystw rolniczych okręgowych na Jarosław i okoliczne powiaty. Urządzał niezmordowanie kursa oświatowe wieś za wsią. Były to kursa dla gospodyń wiejskich, dla straży pożarnych, kursa weterynaryjne, ogrodnicze, hodowlane. Ś. p. Jan Podczaski doceniał znaczenie i pracę nauczycielstwa szkół powszechnych, były czasy, że był na każdym „kółku” nauczycielskim jakby, jeden z nauczycieli. Wiele czynił dla szkolnictwa powszechnego na terenie swej pracy.

Był to prawdziwy ziemianin, kochał ziemię całą duszą, prowadził gospodarkę u Czartoryskich w duchu umiłowania niw, lasów, łąk, ogrodów. Gdyby te niwy mówić umiały, to zanuciłyby piękną pieśń pożegnania. Wszystkie oszczędności całego życia po uczynkach miłości bliźniego — włożył w swój majątek Wrzosa. Objął wrzosa a zostawił malowniczą rezydencję, ogrody, role, domy, lasy.

Był to prawdziwy społecznik, rozumiał znaczenie drobnostek, rozumiał, że z drobnostek składają się wielkie rzeczy.

Był przyjacielem młodzieży, wyjednywał u swych mocodawców stypendja dla uczącej się młodzieży, kochał dzieci, chętnie przebywał w Ochronkach. Był szczególniejszym przyjacielem tej młodzieży, która się garnęła do zawodów praktycznych.

W ordynacji XX. Czartoryskich pracował przez lat 30.

Największy triumf jego życia, że umiał sobie zdobyć serca ludu polkiego i ruskiego.

w 1912/13 Adam Gruca i 13/14 Franciszek Suchoł. Dzielni ci kierownicy i przywódcy młodzieży jarosławskiej nie tylko utrzymują organizację na dotychczasowym poziomie ale ją rozszerzają i pogłębiają po zwycięskim odparciu ataków secesji czerwcowej próbującej swą klęskę powetować.

Pomocą w pracy jest im pismo „Zarzewie”, nowowydawane broszury społeczno-polityczne a w końcu sympatycznie przez Argasińskiego, Hahna i Grucę redagowane własne pismo „Ojczyzna, nauka i cnota” którego kilka numerów wydanych na starościńskim (!) hektografie cieszyło się dużą poczytnością wśród zorganizowanych kolegów.

Prócz prowadzenia pracy we własnym zrzeszeniu kierownicy ci zwracają baczną uwagę na istniejącą w gimnazjum a nie wykorzystaną dotąd z całej pełni „czytelnię szkolną” z jej kołami naukowymi i przez objęcie tej instytucji ożywiają jej dotychczasową, minimalną działalność, dając w ten sposób młodzieży sposobność pełnego wykorzystania tego co szkoła ówczesna jej dać i świadczyć mogła.

W końcu przystępuje organizacja do racjonalnego postawienia samego wychowania fizycznego. Program i formy tej nowej pracy przygotowane zostają w listopadzie 1910 roku przez komisję wychowania fizycznego przy Polskim Związku Wojskowym we Lwowie. Wobec czego prowadzona dotąd przez organizację naszą praca wojskowa otrzymuje statut, regulamin i program cwi-

czeń „oddziałów ćwiczebnych”. Komisja wychowania fizycznego nie zadowala się samem ułożeniem programów. Dla wprowadzenia ich w życie urządza kursy dla kierowników we Lwowie w październiku 1910, w kwietniu 1911. Celem tych ostatnich jest przeszkolenie komendantów oddziałów na drużynowych — kierowników nowej organizacji młodzieżowej wzorowanej na skautingu angielskim. Dla udostępnienia młodzieży tej nowej formy pracy wojskowej tłumaczy Andrzej Małkowski książkę Baden-Powella o skautingu. Dzieło to staje się podstawą do prac organizacyjnych — wychowawczych oddziałów ćwiczebnych do dnia 1 listopada 1911, gdy rozkaz Komisji Wychowania Fizycznego we Lwowie rozwiązuje tajną organizację „oddziałów ćwiczebnych”, nakazuje podział organizacji na patrole skautowe i przystąpienie tych do Sokolich Drużyn Skautowych, organizowanych na podstawie porozumienia zawartego między Komisją jako ekspozyturą Armji Polskiej a władzami Sokołami.

W pierwszym roku nowej działalności na polu ćwiczebno-wojskowym 1909/10, kierownictwo pracy spoczywa w ręku Kazimierza Ryzińskiego, w roku 1910/11 jego zastępcy i adjutanta Jana Michalika, w końcu w 1911/12 Rajmunda Kawalca, któremu przypada w udziale zaszczyt sprawowania godności pierwszego komendanta jarosławskiej drużyny harcerek na którą dotychczasowa organizacja przekształconą została. Jemu również przypadał obowiązek oddania tak piękn-



Okazało się to dowodnie wtenczas, kiedy już złożył urząd pełnomocnika Ordynacji.

Pomnikiem, który sobie postawił w Sieniawie to gmach Sokoła, który koncentruje w sobie życie kulturalne społeczne i ekonomiczne Sieniawy i Sieniawszczyzny.

W pracy swej w Sieniawszczyźnie kierował się planami postawionymi przed laty około pięćdziesięciu przez Księcia Władysława Czartoryskiego, żeby w każdym siole w Sieniawszczyźnie była kaplica mszalna. Dla tej wielkiej myśli imieniem Księstwa Czartoryskich utworzył parafję w Kolonji, dopomógł do utworzenia parafji w Piskorowicach, dążył do utworzenia parafji św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Krasnem. Nie danem było mu dokonać tego dzieła. Myśl utworzenia parafji św. Teresy w Krasnem podtrzymuje podpisany. Dla przyszłej parafji w Krasnem koło Sieniawy posiada podpisany deklarację Księstwa na uposażenie parafji w ziemię, są plany na kościół drewniany, są obrazy i wiele rzeczy do kościoła, jest nawet nieco grosza. Kto chce uczcić pamięć Podczaskiego niech do budowy kościoła św. Teresy w Krasnem pomoże. Ci co się oko w oko z pracą we wschodniej części kraju spotkali wiedzą, że to, co moc niezwykłą daje na wschodzie, to są kościoły nasze.

Tych słów kilka niech będzie grudką rzuconą na grób przyjaciela imieniem tych wszystkich, co umieją być wdzięczni.

Ś. p. Jan Podczaski spoczywa w grobie rodzinnym w Suchcicach koło Piotrkowa. — Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie!

ks. Stanisław Szpetnar  
Jarosław Głęboka.

**Podręczniki szybownictwa i lotnictwa,  
polecane przez Instruktorów L. O. P. P.  
Inż. Kotowskiego, już są na składzie  
w Księgarni  
Józefa Meinharta.**

nie rozwiniętej pracy Sokołowi jarosławskiemu na skutek porozumienia względnie rozkazu o którym wyżej mówiłem.

Cała nasza praca organizacyjna, zwłaszcza po rozłamie z czerwca 1909 roku owianą była myślą walki o wolność i przygotowania się do niej. Tradycja 1863 r. oddziaływująca na wyobraźnię młodzieńczą wskazywała, że przy ostatnich postępach militarnych państw zaborczych nowa, wybuchnąć mająca walka może mieć tylko charakter partyzantki wzorowanej na ostatnim powstaniu. Skauting angielski z jego tendencją do wyrobienia u uczestników spostrzegawczości, podchodzenia, tropienia wydawał się najodpowiedniejszym do wyszkolenia przyszłych bojowników o wolność. Nic też dziwnego, że z takim zapałem przyjęty zostaje przez ówczesną młodzież, która u nas za patrona swej Drużyny obiera sobie Dyonizego Czachowskiego, jednego z najwybitniejszych wodzów powstania z 1863 roku a idealnego i godnego naśladowania partyzanta.

Praca Drużyny jest bardzo żywą, prócz ćwiczeń oddzielnych patroli (zastępów) skautowych, ćwiczących się w podchodzeniu, jesteśmy świadkami całodziennych i nocnych ćwiczeń całej Drużyny w okolicznych a zwłaszcza w rozwienickich lasach lub dalekich marszów i ćwiczeń. Kierownictwo kładzie nacisk na ścisłe przestrzeganie praw i obowiązków harcerskich przez członków, urządza pogadanki dla zastępów i całej Drużyny a tematem ich są albo przepisy harcerskie albo

## Polscy Władcy morza.

Pomorzanie nadodrzańscy, między dolną Wisłą, a dolną Odrą, byli jednym z plemion polskich. Książęta ich pochodzili z bocznej linii Piastów. Oddzieleni od Polski moczarami i borami nie przyjęli w r. 966 wraz z Polską wiary chrześcijańskiej i pozostali fanatycznymi poganami. O podbój Pomorza starali się królowie polscy w okresie bolesławowskim. Historia prym oddaje Bolesławowi Krzywoustemu, który krzyżem i orężem pozyskał ten kraj dla Polski. 28 lat trwało zmaganie się z nieprzyjazytnym tubylcem, który w księciu polskim widział większego wroga, niż w Niemcach. Kilkanaście wypraw Bolesława wieńczyło powodzenie. Ziemię nad Notecią wcielił bezpośrednio do Wielkopolski, ziemie dalej na zachód położone aż po wyspę Rugję ze sławną świątynią Światowida w Arkonie\*) pozostawił książętom krajowym, z zawarowaniem jednak swojego nad nimi zwierzchnictwa i zleceniem płacenia danin. O wiele trudniejszą była praca nad nawróceniem Pomorza. Około r. 1120 wysłał tam Krzywousty biskupa Bernarda (Hiszpana z pochodzenia), uczono go i pełnego zapału. Dotarł on do Szczecina i Julina, ale bogaci poganie wyśmiewali go i jego ubóstwo i grozili pozbawieniem życia. Zatem siła idei wobec ludzi bogatych mających, dużą swoją kulturę, zawiodła. Dopiero biskup Otto z Bambergu wyruszył na Pomorze (w l. 1124 i 1127) i wystąpił, jako biskup bogaty, reprezentant papieża i księcia polskiego i jako pośrednik między Pomorzanami a Polską. Używając sposobów dyplomatycznych - świeckich dokonał wiekopomne-

go dzieła nawrócenia Pomorza. Pierwsi biskupi pomorscy, Adalbert i Konrad uważali się za przynależnych do Polski. Tak więc oręż i rozum polityczny Krzywoustego przyłączył na dłuższy czas do Polski Pomorze, które było pierwotnie Polską nadmorską. Już jednak za najbliższych jego następców odpadła przeważna, zachodnia część Pomorza od Polskiego Państwa na zawsze.

Drugi po Krzywoustym polski władca morza, to Zygmunt August. Pozyskanie Inflant przez tego króla w l. 1557 — 61, to stosunkowo najlepiej znany ustęp kwestji bałtyckiej w historii walk o dostęp do morza.

Za jego panowania mamy początek długoletnich wojen o Inflanty, zaś bandera polska ukazała się po raz pierwszy na Bałtyku. Królewscy „freibejterzy“ łupili nie tylko okręty moskiewskie, ale także i okręty państw ościennych, które dostarczały broni i amunicji Iwanowi Groźnemu. Jednak flota polska była nieliczna, dlatego naród szlachecki w pierwszych „pactach conreutach“ zażądał od króla elekta zbudowania własnym kosztem floty morskiej.

Następni królowie — oprócz Władysława IV. — niewiele troszczyli się o polskie morze, zaś szlachta cieszyła się, że ma „Polskę od morza do morza“, faktycznie żadnego morza wykorzystać nie potrafiła. Piast — Bolesław Krzywousty i Jagiellończyk — Zygmunt August, to królewscy władcy polskiego morza, zasługujący na wdzięczne wspomnienie przy każdorazowym Świecie Morza w wolnej Polsce.

T. K.

\*) Świątynia ta ma osobną historję. Obwarowana potężnie tworzyła wraz z miastem handlowe prawie niezdyktą twierdzę. Wysiłkom Krzywoustego udało się upokorzyć pogańskich kapłanów, którzy rządili wyspą i zmusić do uległości. Wkrótce jednak po śmierci Bolesława król duński Waldemar I w r. 1108 zdobył wyspę wraz z miastem, zburzył świątynię a skarby jej wywiózł do Danji.

## Cement

z fabryki

„Szczakowa“

poleca

po cenach konkurencyjnych

w wagonowych ładunkach wprost z fabryki, detalicznie ze swych magazynów w Jarosławiu

Spółdzielcy

**Bank Rolniczy**

z ograniczoną odpowiedzialnością  
w Jarosławiu.

## Kronika.

**Sprawozdanie** Komitet wykonawczy Święta Morza w Jarosławiu podaje niniejszym do wiadomości, że wpływy ze zbiórek i imprez urządzonych w ramach programu Święta Morza wyniosły łącznie brutto 2.085.34.

Wydatki organizacyjne: (druki, materiał propagandowy, orkiestra, wydatki na imprezy, afisze, zakup fantów, podatki, portorja) łącznie 604.17.

Czysty dochód 1.481.17.

Powyższa suma nie obejmuje wpływów ze zbiórek w powiecie i okolicy z którego to tytułu wpłynie w/g dotychczasowych obliczeń około 750 zł. netto.

Komitet Święta Morza poczuwa się do miłego obowiązku podziękowania tym wszystkim, którzy swą pracą przyczynili się do organizacji uroczystości tak w mieście jak i w powiecie, oraz tym, którzy przez swą ofiarność i udział w poszczególnych imprezach

świeżo ogłaszane artykuły Zarzewia lub broszury o skautingu, o wodzach i poszczególnych oddziałach powstańczych.

Wiedząc, że w walce tylko jednostki zdrowe i silne będą mogły odpowiednią rolę odegrać. Skauting czuwa nad podniesieniem ogólnej zdrowotności swych członków, wydając lokalnie szereg zarządzeń i rozkazów, których ścisłe przestrzeganie miało przyczynić się do urzeczywistnienia spodziewanego zamierzenia.

Nieocenione zasługi oddał organizującemu się ruchowi jego drużynowy Rajmund Kawalec, młodzieniec bezwzględny i bezkompromisowy w stosunku do siebie, żądający tego od swych podkomendnych i podwładnych mimo, że ci z uwagi na słabszą konstrukcję fizyczną, nie zawsze podołać mogli jego rozkazom.

Cała działalność skautowo-organizacyjna wywiera jak najlepszy wpływ na młodzież nawet nie zorganizowaną, czemu daje wyraz na posiedzeniu dnia 7 lutego 1912 w dyskusji, nad potrzebą zorganizowania skautingu przy Sokole prof. Wiktor Romański podnosząc korzyści skautu jakie zauważył „u studentów bursy polskiej, którzy towarzystwo skautowe zawiązali.“

C. d. n.

1) Protokół powieści Wydziału Tow. „Sokół“ z 1912 r., Bursa polska była siedzibą jednego patrolu harcerskiego

**Zapisujcie**

**się na członków L. O. P. P.**



przyczynili się do pomnożenia Funduszu Obro-  
ny Morskiej.

Za Komitet wykonawczy:

Kędziński Czesław Talenta Karol  
Kpt. K. S.

**P. Kpt. Zatopiański z 3 pp. Leg.**  
**pisze nam:** Legjoniści 5 kompanji 3 pp. Leg.  
w Jarosławiu dobrowolnie zrezygnowali z na-  
leżytego im żołdu w dniu 1. VIII. 1934 roku  
w kwocie 119 zł. przeznaczając go na powo-  
dzian i wzywają inne jednocześnie do poje-  
dynku kompanje i baterje garnizonu Ja-  
rosław.

## ZNAKOMITE KONSERWY MIĘSNE

poleca

Fabryka bekonów i konserw mięsnych

## BAKALARZ i Ska

W JAROSŁAWIU

Sklepy: Rynek, Plac Mickiewicza 1  
oraz SKLEP FABRYCZNY

przy ul. PRUCHNICKIEJ

Codziennie świeże mięso  
i wędliny.

→ Ceny najniższe. ←

### O hodowlę gołębi pocztowych.

Wielka wojna dowiodła, że gołębie pocztowe  
oddają służbie wywiadowczej i meldunkowej  
wielkie usługi. Tam gdzie telefony, służba sy-  
gnałowa, telegraf został zniszczony udawało  
się nawiązać kontakt jedynie zapomocą go-  
łębi pocztowych.

W Polsce w tym kierunku wiele już  
zdziało mamy wielką ilość hodowców zrzeszo-  
nych w towarzystwach z centralą w War-  
szawie. Ten miły i pożyteczny sport powinien  
na wzór państw zachodnich ogarnąć całe na-  
sze społeczeństwo.

W powiecie jarosławskim mamy Towar-  
zystwo hodowców gołębi pocztowych, które-  
go członkowie od dwu lat trenują gołębie  
pocztowe na dalsze odległości i zdobyli wie-  
le nagród. Chętnym hodowcom udziela To-  
warzystwo bezpłatnie zarodowych gołębi po-  
cztowych, dalej porad fachowych i informacji.  
Adres Towarzystwa: Sekretarz Inż. Galik Sta-  
niśław, Jarosław, Piłsudskiego 3.

**Gmina Morawsko** należy do tych gmin,  
które bez reklamy i rozgłosu służą sprawie  
ojczystej wedle swej najlepszej wiedzy. Po  
wypadkach majowych otrząsają się z chaosu  
partyjnego, zawiązują oddział Związku Strze-  
leckiego, który bierze udział w różnych za-  
wodach między związkowych, wypuszczając  
każdego roku kilku dzielnych i uświadomio-  
nych żołnierzy. W ostatnich dniach organi-  
zowane zostało w gminie Koło Bezp. Bloku  
liczące dzisiaj 103 członków. Dzielną placów-  
kę należy postawić za wzór do naśladowania  
nie jednej naszej gminie.

**Lato na ziemiach północno-zacho-  
dnych.** Towarzystwo Rozwoju Ziem wscho-  
dnych organizuje wspólnie z biurem podróży  
„Orbis” akcję turystyczną dla zapoznania in-

teligencji polskiej z pojezierzem augustows-  
kim, szlakiem mickiewiczowskim w Nowo-  
gródku, Wilnem z okolicą i Pińszczywą. Za-  
równo wycieczki grupowe jak i pojedynczy  
turysta korzystać mogą ze zniżek kolejowych,  
zniżek w hotelach, restauracjach, na statkach  
węzła wodnego w Pińsku oraz ze zniżek przy  
zakupach w „Bazarach ludowych”. Piękne te  
a tak mało niestety znane zakątki Polski po-  
ciągną chętnych do ich zwiedzenia zwłaszcza,  
że podane ulgi ułatwią podróż nie jednemu.  
Wszelkich bliższych informacji chętnym do  
zwiedzenia tej części Polski udziela biuro  
podróży „Orbis”.

**Znaczenie sportu kolarskiego i je-  
go rozwój.** Niewszyscy pewnie sportowcy  
a w szczególności kolarze dzisiaj wiedzą, jakie  
koleje przechodził rower zanim stał się uży-  
teczny i praktyczny jak dzisiaj. Ciekawe dzie-  
je tego popularnego dzisiaj środka lokomocji  
przypomniemy: wynalazcą roweru jest nie-  
mieć Draise, który w r. 1810 skonstruowany  
wehikuł dwukołowy połączony deską na któ-  
rym siedząc okrakiem odpychał się nogami  
od ziemi, a kierował kierownicą połączoną z  
przednim kołem. Koło (rower) ten nie był  
ideałem, a popychanie go nogami po różnym  
gruncie, oraz strząsy jakie doznawał kolarz,  
nienależały chyba do najmiłszych (zaznaczam,  
że koła były drewniane). Dalszym etapem  
roweru to wynalazek Niemca Fischera, który  
skonstruował koło z korbą na którą stąpając,  
„drewna” mogła się lepiej poruszać. W roku  
1853 francuz Micpauz buduje rower o dwu  
kołach, przyczem przednie jest b. duże tylne  
małe doczepione odpowiednią sztangą. Prze-  
dnie koło mając przeszło metr średnicy, nie-  
było zbyt bezpieczne, zwłaszcza podczas upad-  
ków. W dalszej ewolucji konstruuja różni me-  
chanicy nowe formy roweru jednak na długi  
czas przyjmuje się rower trzykołowy. Dopiero  
przypadek zrzucił, że weterynarz irlandczyk  
Duhlop, mając dość jazdy na twardych kołach  
żelaznych użył zwykłego szlauchu gumowego  
ze swej sikawki ogrodowej napełniając wodą  
i umacniając go do wyżłobionych obręczy.  
Chwila to była narodzinami nowoczesnego  
roweru. W krajach północnych jest dzisiaj  
rower najpopularniejszym środkiem lokomocji.  
U nas ze względu na małą zamożność prze-  
ciętnego człowieka, rower jest jeszcze bardzo  
drogim sprzętem i jedynie w dzielnicy za-  
chodniej z powodu także i lepszych szos, jest  
więcej używany. Korzyści jakie daje kolar-  
stwo są bardzo różnorodne. Rower traktuje się  
jako środek lokomocji. Widzimy też jak ran-  
kiem roją się cykliści udający się szybko do  
pracy i uczniów jadących do szkoły z dale-  
kich okolic. Rower jest dzisiaj doskonałym  
środkiem sportu. Tanim sposobem możemy  
odbywać dalekie wycieczki kolarskie połą-  
czone z krajoznawstwem. Rower daje dzisiaj  
dziesiątkom tysięcy ludzi zajęcia, przy jego  
produkcji. Nieodrzeczy będzie wspomnąć o  
ruchu kolarskim po wojnie na terenie m. Ja-  
rosławia. W r. 1923 zaistniała sekcja kolarzy  
przy Sokole, która brała udział w kilkunastu  
dalekich wycieczkach, w r. 1927 do 1929 tut.  
Związek Strzelecki organizował zawody ko-  
larskie szosowe, zawody kolarskie na przełaj  
ze strzelaniem, a od kilku lat zamarło zupeł-  
nie życie sportu kolarskiego, a należałoby  
przystąpić do organizowania sekcji, bo kola-

rzy chętnych niebrak. W każdym razie radzi-  
my przystąpić do organizowania wszystkich  
kolarzy, używając ruch sportowy, krajoznaw-  
czy.

**Do Jugosławji.** Stowarzyszenie Polsko-  
Jugosławiańskie w Łodzi organizuje w czasie  
od 3 do 22 sierpnia 1934 r. tani pociąg po-  
pularny do Jugosławji. Cena przejazdu tam  
i z powrotem oraz pobytu w pensjonatach w  
miejscowości Baska na malowniczej wyspie  
Korfi wraz z paszportem i wizami wynosi Zł.  
395. Przystępna cena ustalona przez Stowa-  
rzyszenie Polsko-Jugosławiańskie umożliwi  
niewątpliwie wyjazd nad Adryjatyk liczny-  
m rzeszom Polaków spragnionych słońca i mo-  
rza południa. Informacji udziela i zapisy  
przyjmuje Polskie Biuro Podróży „Francopol”  
Warszawa, Mazowiecka 9, Kolektura Loterii  
Papiermana, Łódź, Piotrkowska Nr. 13 i Po-  
lska Reklama „Polrek”, Lwów, Fredry 6.

### Ze Sportu.

**Gry sportowe.** W sobotę 21. bm. od-  
były się na stadionie IV-te doroczne **mistrzo-  
stwa Jarosławia w Siatkówce** dla panów.  
Puchar przechodni AZS-u zdobyła po raz trze-  
ci i na własność drużyna AZS I. wygrywając  
z Sokółem, który zajął drugie miejsce 15:9,  
15:6. Trzecie i czwarte miejsce zajęły: KPW.  
i AZS. II. Ilość drużyn (4) znikomo mała w  
porównaniu w latami poprzednimi. Zorgani-  
zował zawody AZS. dobrze.

### Tenis.

**22. VII. Ognisko — Resovia (Rze-  
szów) 7:3.** Gdyby nie pewne odstąpienie od  
faktycznej kolejności singlistów po stronie  
Resovi (jak umieszczenie Pettyandego na I  
miejscu a Böhma na ostatnim wygrane Ogn.  
mogłaby być cyfrowo jeszcze wyższą. Czę-  
ścią też dzięki temu emocjonalność meczu by-  
ła mniejszą niż meczu z przemysłową Polonią.  
Wyniki wszystkich gier były z góry przesą-  
dzone i dwusetowe — brak było zaciętych  
gier 3-setowych. **Wynik:** Horain (O) — Pot-  
tyandy (R) 6:0, 6:0, Derczyński (O) — Stafiej  
(R) 6:1, 6:2, Sandig (O) — Mrazek (R) 6:1, 6:2,  
Bartik (R) — Moor (O) 6:4, 6:4, Böhmi (R) —  
Wojciech (O) 6:1, 6:0, Wiercińska (O) — Rot-  
terówna (R) 6:2, 6:3, Wojciechowa (O) — Ger-  
lachówna (R) 6:0, 6:1, Horain, Derczyński —  
Mrazek, Stafiej 6:1, 6:4, Böhmi, Bartek — Bily,  
Moor 6:4, 6:4, Benbenkówna, Derczyński —  
Garlachówna, Mrazek 6:3, 6:3. Organizacja do-  
bra, zainteresowanie dość duże, zawody po-  
prowadzili składnie pp. prof. Kopystyński i  
prof. Orłowicz.

### Piłka nożna.

**22. VII. KPW. — Ognisko II. 1:1 (0:0)**  
Sukces odniosła młoda drużyna Kolej. Przysp.  
Wojsk. remisując z A-klasową rezerwą Ogn-  
ska. Bramki uzyskali dla KPW. Cieszanowski,  
dla Ogn. Rubin, KPW. wyróżnił się Gregor.  
Sędziował dobrze Gałusza.

Wysokocyfrową klęskę poniosło Ogn. w  
mistrz. Ligi z lwowską Ukrainą 1:6, trzymając  
się dobrze do przerwy i utrzymując wynik  
remisowy 1:1.

### ADWOKAT

## ROMAN CHOTYNIECKI

otworzył i prowadzi kancelarię adwokacką  
w Jarosławiu ul. Sienkiewicza 3.

# WSZELKIE

poleca

## Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO